

Sprawiedliwe ocenianie studentów poszło na marne?

data aktualizacji: 2021.01.18 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot.arch)

„Moje uczciwe postępowanie i sprawiedliwe ocenianie studentów poszło na marne” - oświadcza wykładowca akademicki, profesor Stanisław Pluta w nadesłanej do redakcji korespondencji. Pracownik naukowy Instytutu Ogrodnictwa, przez ostatnie 12 lat (do października minionego roku) związany ze skierniewicką wyższą uczelnią zawodową mówi: przestałem uczyć studentów, bo byłem dla nich zbyt surowy.

Barbara Dembowska, prorektor ds. kształcenia w Państwowej Uczelni im. S.Batorego w Skierniewicach odpowiada – *stwierdzenie jest dalece krzywdzące dla uczelni. Obowiązani do zapewnienia zajęć pracownikom etatowym byliśmy zmuszeni podziękować za współpracę dydaktykowi związanemu z uczelnią umową cywilnoprawną. Nie była to odosobniona sytuacja – przyznaje.*

Co z „nadszarpniętą decyzją uczelni reputacją” naukowiec?

– *Moja reputacja została mocno nadszarpnięta w środowisku akademickim* – mówi **profesor**

Stanisław Pluta, komentując fakt rozwiązania z nim przez uczelnię wyższą w Skierniewicach umowy o pracę, czy – by być bardziej precyzyjnym – nie podpisaniem z wykładowcą, po 12 latach współpracy kolejnej umowy cywilnoprawnej. Profesor Pluta w zgłoszonej do redakcji interwencji twierdzi, że decyzja uczelni podyktowana była faktem, że on sam ma się za wymagającego i sumiennego akademika, a studenci, których przyszło mu uczyć genetyki i hodowli roślin uznali, że jest nadmiernie wymagający. Profesor twierdzi, że docierały do niego – wszak nieoficjalne – sygnały, że młodzież skarży się na „jego twardą rękę” i konsekwencję.

Pracodawca po 12 latach miał zatem „pozbyć się problematycznego akademika”. Zapytana o sprawę prorektor Dembska odpowiada: – *Trudno mi odnieść się do subiektywnych odczuć pana profesora. Jeżeli tak się czuje, mogę co najwyżej nad faktem ubolewać. Zapewniam natomiast, że uczelnia nie dała wykładowcy powodu do wyciągnięcia podobnych wniosków. Sprawdziłam, nie było żadnej skargi na profesora Plutę. Zresztą, dokonujemy ewaluację pracy wykładowców, studenci wypełniają ankiety. Nie rozumiem dlaczego profesor doszedł do wniosku, że jego reputacja została nadszarpnięta w sytuacji, gdy żadnych oficjalnych skarg czy negatywnych ocen jego pracy nie odnotowaliśmy.*

Nasza rozmówczyni skłonna jest raczej odwrócić tezę, jeśli chodzi o naruszenie dóbr i uznanie, że w zaistniałej sytuacji rzecz dotyczy uczelni, aniżeli skarżącego wykładowcy.

Profesor Stanisław Pluta jest pracownikiem naukowym Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach. Stanowisko profesora IO zajmuje ponad 30 lat.

– *Przez 12 lat byłem wykładowcą – dydaktykiem na uczelni w Skierniewicach. Od października już tu nie pracuję, gdyż dyrektorzy kierunku nie przedłużyli umowy ze mną, bez podania żadnej przyczyny. Prawdopodobnie chodzi o skargę grupki studentów studiów niestacjonarnych. Studenci „robili nic” i poskarżyli się, „że byłem srogi, nie pozwalałem ściągać i nie dałem zaliczenia (egzaminu)”. Moje uczciwe postępowanie i sprawiedliwe ocenianie studentów poszło na marne – słyszymy.*

Profesor ubolewa, że nigdy nie usłyszał od władz uczelni przyczyny nie przedłużenia współpracy a tylko tłumaczenie, że do spotkania stron nie doszło ze względu na pandemię. Dla dydaktyka jest to nie do przyjęcia.

– *Opisane przeze mnie „faktyczne” sytuacje na kierunku ogrodnictwo, głównie dotyczące studentów niestacjonarnych, do Pani Rektor nic nie wniosły. Wszystko zostało „zamiecione pod dywan” -- profesor Pluta przyznaje, że zdarzało się, że studenci z jego przedmiotów byli zmuszeni składać egzaminy warunkowe.*

Uczelnia odpowiada – wymagamy od naszych studentów. Udaje nam się dotrzeć do wychowanków profesora, ale nie udaje nam się potwierdzić, że zabiegali o zmianę wykładowcy. Podkreślali jednocześnie – czas koronawirusa wiele zmienił, nie wszyscy studenci są w stanie przystosować się do nowej rzeczywistości, nie dla wszystkich wykładowców nowe standardy są do przyjęcia.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/37856-sprawiedliwe-ocenianie-studentow-poszlo-na-marne>